



BRONISŁAWA KURYS

Dnia 11 grudnia 1945 r. w Radomiu Sędzia Śledczy II rejonu Sądu Okręgowego w Radomiu, z siedzibą w Radomiu, w osobie Sędziego Kazimierza Borysa, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 KPK świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Bronisława Kurys
Wiek	32 lata
Imiona rodziców	Michał i Antonina
Miejsce zamieszkania	Radom, ul. Broni 4
Zajęcie	pracownica Fabryki Broni
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarana
Stosunek do stron	obca

Mąż mój Jan Kurys, ur. 6 marca 1910 r. w Iłży, z zawodu ślusarz Fabryki Broni w Radomiu, został aresztowany dnia 24 września 1942 r. przy pracy w Fabryce.

Dnia 14 października 1942 r. został mój mąż stracony przez Niemców na szubienicy w Radomiu koło Fabryki Broni. W dniu tym byłam na miejscu stracenia jeszcze przed egzekucją. Gdy przyjechał samochód i gdy zobaczyłam swego męża wśród mężczyzn skazanych na śmierć, których przywieziono tym samochodem, zemdlałam. Gdy mnie ocucono, już piętnastu mężczyzn, a wśród nich i mój mąż, wisało na szubienicy. Mąż mój był oznaczony numerem 14. Zwłoki wisały do zmroku. Później wywieziono je samochodem, ale nie wiem dokąd.



Koło szubienicy Niemcy postawili tablicę z napisem, że straceni są „bandytami”. Dokładnej treści napisu nie pamiętam.

Przyczyny aresztowania męża nie znam.

Po śmierci męża dostałam zaświadczenie z dyrekcji policji , stwierdzające zgon męża. Zaświadczenia tego nie posiadam.

Wiadomo mi, że dnia 13 października 1942 r. został stracony na szubienicy w Radomiu przy szosie kieleckiej pracownik Fabryki Broni w Radomiu Stanisław Kołkiewicz, ur. w r. 1908, aresztowany uprzednio podczas pracy. Osobiście nie widziałam jego zwłok, ale widział je mój brat Stefan Urbańczyk, zam. w Radomiu, Malczewskiego 14, który mi o tym opowiadał.

Świadkowi okazano fotografie straconych na szubienicy w Radomiu przy szosie kieleckiej i koło Fabryki Broni, po czym świadek zeznaje:

Wśród powieszonych koło Fabryki Broni poznaję swego męża. Jest nim czternasty z rzędu mężczyzna, wiszący od strony prawej, względnie drugi z rzędu, licząc od strony lewej.

Wśród powieszonych przy szosie kieleckiej poznaję Kołkiewicza Stanisława. Jest nim mężczyzna siódmy z rzędu, licząc od strony prawej, a czwarty, licząc od strony lewej.

Odczytano.